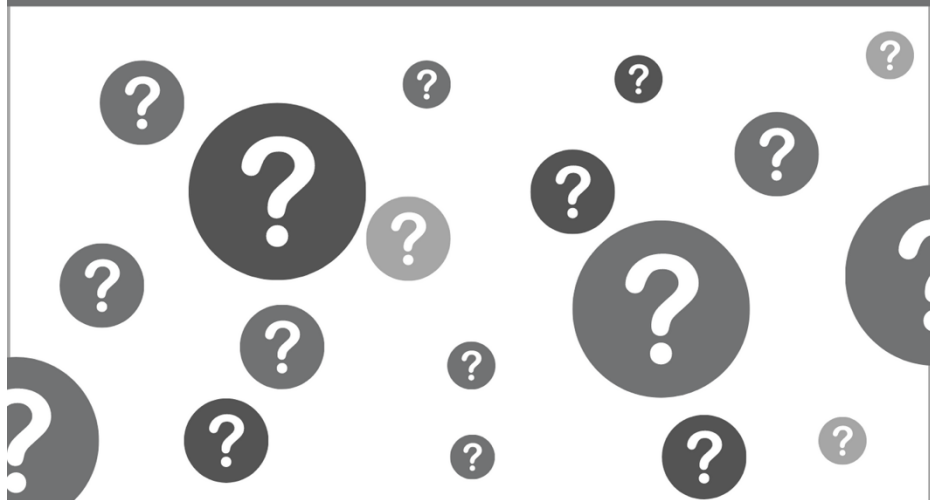


ROZWIĄZANIE ZAGADKI

ISTNIENIA BOGA

CZY MOŻEMY MIEĆ PEWNOŚĆ, ŻE
BÓG ISTNIEJE LUB NIE ISTNIEJE?



NA PODSTAWIE TOM HAMMOND

WSTĘP

Wyobraź sobie rozbitek, który przeżył wypadek samolotowy i obudził się na tropikalnej wyspie. Po kilku dniach życia w dżungli, miał już na ciele wiele ran, gdy nagle pojawiła się u niego wysoka gorączka wraz z bardzo mocnym kaszlem, podczas którego bolały go całe płuca. Podczas przeszukiwania wyspy trafił na dziwną skrzynię, a w skrzyni znalazł butelkę. Butelka miała napis „*Te tabletki wyleczą wszystkie tropikalne choroby albo zabiją cię na miejscu.*” Rozbitek nie wiedział co ma zrobić, więc postanowił nie robić nic i mieć nadzieję, że jakoś przeżyje...Zapewne domyślacie się, jak ta przygoda się skończyła.

A co ty byś zrobił?

Niestety podobnie postępuje wielu ludzi, gdy chodzi o kwestię istnienia Boga. Często dochodzą do wniosku, że znalezienie prawdy o istnieniu Boga jest albo niemożliwe, albo tak mało prawdopodobne, że nie warto próbować.

Ale czy naprawdę jest to aż tak niewykonalne? Czy rozwiązanie zagadki dotyczącej tego, czy Bóg istnieje, czy nie jest naprawdę tak trudne? Mam nadzieję, że zostaniesz, aby się o tym przekonać. Jeśli okaże się, że możemy znaleźć rozwiązanie, stawką może być twoje życie wieczne.

AGNOSTYCYZM

Przekonanie, że nie możemy wiedzieć z całą pewnością, czy Bóg istnieje jest podstawą światopoglądu zwanego „agnostycyzmem”.

Agnostycy różnią się od *teistów* (ludzi, którzy wierzą, że Bóg istnieje) i *ateistów* (ludzi, którzy wierzą, że Bóg nie istnieje). Agnostycy starają

się pozostać neutralni w tej kwestii, będąc skłonni przyznać, że Bóg może istnieć i tak samo skłonni przyznać, że może nie istnieć. Czy to dlatego, że wierzą, iż nie ma wystarczającej ilości wiarygodnych informacji, aby podjąć stanowczą decyzję, czy też dlatego, że chcą uniknąć obrażania kogoś, kto już opowiedział się po którejś ze stron, niektórzy agnostycy decydują się nawet, aby całkowicie zrezygnować z pytania o istnienie Boga.

Co ciekawe, istnieje kilka aspektów agnostycyzmu, z których wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy. Chociaż w ostatnich latach słowo „agnostyk” stało się bardzo powszechne, mało osób wie, że początkowo oznaczało ono „niewiedzę”. Jego pierwotne znaczenie jest zakorzenione w tym, co starożytni Grecy nazywali „niewiedzą”. Mówiąc prościej, agnostyk był kimś, komu brakowało wiedzy. Po drugie, ważne abyśmy pamiętali o tym, że agnostycyzm jest światopoglądem opartym raczej na wierze, niż na faktach. W gruncie rzeczy, wszystkie przedstawione wyżej światopoglądy opierają się na wierze. Pozwólcie mi to wyjaśnić...

Teizm (wiara w Boga), ateizm (wiara, że Boga nie ma) i agnostycyzm (niewiedza) są oparte na wierze. Ponieważ nie można udowodnić ich prawdziwości lub fałszywości, tylko poprzez spojrzenie na dowody.

To właśnie dlatego teiści i ateiści mogą patrzeć na tę samą skamielinę i dochodzić do zupełnie innych wniosków na jej temat. Wszystko zależy od tego, jaki światopogląd już przyjęli.

To, że jakieś przekonanie jest „oparte na wierze” nie oznacza, że jest fałszywe, ani że jest to ślepa wiara, bez żadnych dowodów na jej poparcie. Mogą istnieć bardzo dobre powody (i dowody), aby pokładać wiarę w danym przekonaniu, jak również bardzo dobre powody (i dowody), aby tego nie robić.

W konsekwencji, każdy światopogląd musi być najpierw oceniony na podstawie jego racjonalności i logiki (jak również tego, jak ma się on do rzeczywistości), zanim będziemy mogli stwierdzić, czy właściwie interpretuje on dowody.

Ponieważ podejrzewam, że chcesz być zarówno racjonalny, jak i logiczny (a przede wszystkim nie być „ignorantem”), zgaduję, że chcesz sprawdzić, czy Twój światopogląd przejdzie ten test. Czytaj dalej, a zobaczymy, jak wypadnie.

Istnieje wiele wersji „teizmu”, z których najbardziej powszechne to panteizm, politeizm i monoteizm. W całej tej broszurze termin „teizm” będzie odnosił się do monoteizmu - wiary, że istnieje tylko jeden Bóg, a konkretnie do wiary w istnienie judeochrześcijańskiego Boga Biblii.



PRZEKONANIA LEŻĄCE U PODSTAW AGNOSTYCYZMU

Wierzimy w wiele rzeczy, ponieważ najpierw posiadamy przekonania poprzedzające (lub leżące u podstaw), które powodują wiarę.

Na przykład, możemy wierzyć, że dobrym pomysłem jest noszenie ze sobą parasola, ponieważ najpierw usłyszeliśmy prognozę pogody i uwierzyliśmy, że będzie padać. Możemy wierzyć, że powinniśmy napełnić zbiornik paliwa, ponieważ najpierw uwierzyliśmy, że wkrótce będzie pusty, na podstawie wskaźnika w naszym aucie.

Zobaczmy przez chwile czy przekonania leżące u podstaw agnostycyzmu są solidne? Czy mają sens i czy dają nam dobre powody, by pokładać wiarę w agnostycyzmie?

Aby odpowiedzieć na te pytania, przyjrzymy się niektórym z powszechnych przekonań leżących u podstaw agnostycyzmu, aby sprawdzić, czy są one logiczne czy nie. Ponieważ mogą istnieć poważne konsekwencje, jeśli agnostycyzm okaże się fałszywy, zrozumienie jego podstawowych przekonań jest kluczowe. Zatrzymajmy się nad kilkoma popularnymi twierdzeniami agnostycyzmu.

Nie możemy wierzyć w istnienie Boga, dopóki nauka tego nie udowodni.

Kiedy agnostyk to mówi, zwykle ma na myśli, że nie ma takiego rodzaju dowodów, które zmuszałyby ludzi do wiary w Boga, nawet jeśli tego nie chcą. W pewnym sensie jest to prawda. Naukowcy nie mogą wejść do

laboratorium i przeprowadzić mierzalnych, obiektywnych eksperymentów na czymś, co z definicji jest „metafizyczne” (coś, co wykracza poza przestrzeń i czas, jak nadprzyrodzony Bóg).

Ale pamiętajmy, że to twierdzenie też działa w drugą stronę, ateści też nie mogą wejść do laboratorium i naukowo udowodnić, że Bóg nie istnieje, z tych samych powodów. Dlatego upieranie się przy tego rodzaju naukowym dowodzie na istnienie lub nieistnienie Boga jest niezgodne z rzeczywistością naukową.

Pamiętajmy też, że niebezpieczne jest stwierdzenie, że nie możemy wierzyć w nic, dopóki nauka tego nie udowodni. Gdybyśmy chcieli być uczciwi to zanim przyjmimy to, nauka musiałaby najpierw udowodnić, że jest ono prawdziwe. Niestety według mojej wiedzy nie ma żadnego naukowego dowodu na to, że to stwierdzenie jest prawdziwe.



W rzeczywistości większość ludzi (w tym ateści i agnostycy) wierzy w wiele rzeczy, których nauka nie jest w stanie udowodnić. Podam tylko kilka przykładów:

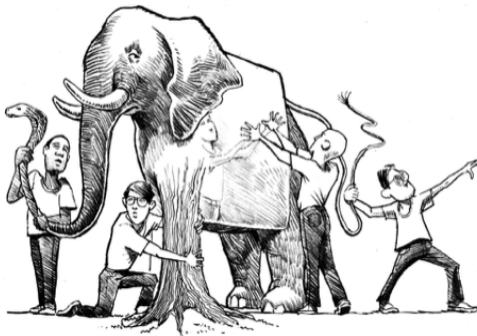
- miłość,
- moralność,
- piękno.

Tych przykładów nie da się udowodnić naukowo. Pomyśl o tym przez chwilę... miłość jest tak irracjonalna, że czasem mówimy, że ktoś stracił rozum z miłości. Innym razem dziewczyna może mieć wątpliwość czy chłopak ją na prawdę kocha i nie może udać się do laboratorium, aby to sprawdzić. To pokazuje, że nie jesteśmy w stanie naukowo udowodnić nawet tak powszechnego uczucia jakim jest miłości.

Podsumowanie: W związku z tym w życiu każdego z nas zdążają się rzeczy, których nie możemy udowodnić naukowo, powinniśmy się zgodzić, iż w naszym życiu nie możemy polegać na samej nauce.

W związku z tym ustalenie czy Bóg istnieje, czy nie istnieje - nie może opierać się jedynie na naukowej i laboratoryjnej analizie.

Nie możemy wierzyć w istnienie Boga, ponieważ jesteśmy ograniczeni.



Myślę, że większość z nas zna historie o czterech niewidomych, którzy próbowali opisać słonia dotykając go z różnych stron:

- Człowiek stojący przy trąbie, porównał słonia do węża.
- Ten, który stał obok jego nogi, porównał słonia do pnia drzewa.
- Człowiek stojący wzdłuż jego boku, porównał stworzenie do wielkiej ściany.
- Osobnik stojący z tyłu, przy ogonie przyrównał ten element do bicia.

Ponieważ wszyscy czterej mężczyźni mieli ograniczoną percepcję, żaden z nich nie opisał słonia dokładnie, ani nie opisał go w całości. Zamiast tego, osiągnęli błędne wnioski. Gdyby trwali uparcie przy tym, że jedynie ich pogląd jest poprawny, popełniliby wielki błąd.

Wielu agnostyków próbuje używać ilustracji takich jak ta, aby poprzeć argument, że ponieważ mamy ograniczone (skończone) możliwości „poznania”, nigdy nie możemy mieć pewności o istnieniu Boga.

Ale z tą linią rozumowania wiążą się problemy.

- Po pierwsze, nie wszyscy ludzie są ograniczeni w takim samym sensie, co ci czterej niewidomi ludzie. W przeciwnym razie nie wiedzielibyśmy, w czym się mylą w opisie słonia.
- Po drugie, często istnieją sposoby na uzyskanie informacji, których nie jesteśmy w stanie sami zobaczyć. Tak więc, chociaż nikt z nas nie może wiedzieć wszystkiego na dany temat, możemy wiedzieć wystarczająco dużo, aby podjąć pewne decyzje. Oczywiście pod warunkiem, że mamy wiarygodne źródło informacji (więcej na ten temat za chwilę).
- Wreszcie, używanie takich ilustracji, aby poprzeć agnostycyzm, jest samo zakłamujące. Jeśli zdolność poznawcza każdego człowieka jest ograniczona, to ograniczona jest również zdolność agnostyka. Jeśli jest

możliwe, że ktoś może stwierdzić, że istnienie Boga jest niepoznawalne, to jest również możliwe, że ktoś może wiedzieć wystarczająco dużo, aby powiedzieć, że Bóg istnieje.

Agnostycyzm jest bardziej tolerancyjny niż inne światopoglądy.

Wielu agnostyków uważa, że brak opowiedzenia się po którejś ze stron w kwestii istnienia Boga czyni ich bardziej „tolerancyjni”, ponieważ nie mówią, że któraś ze stron jest zła. Ale czy tak jest naprawdę?

Pierwszą rzeczą, którą musimy zrozumieć, jest to, że tolerancja nie oznacza nie brania strony w jakiejś sprawie. Chociaż możemy wierzyć (z bardzo dobrych powodów), że dany pogląd jest błędny, bycie tolerancyjnym oznacza, że nadal darzymy szacunkiem ludzi, którzy go wyznają. Niestety, wielu ostatnio przeformułowało tolerancję na równe traktowanie wszystkich przekonań, nawet jeśli są one ze sobą sprzeczne.

„Twoja prawda jest twoją prawdą, a moja prawda jest moją prawdą” - tak często słyszymy takie stwierdzenie, a tak naprawdę sprowadza się to do tego, że nikt nigdy nie może mieć racji, ani nikt nigdy nie może się mylić. To jest oczywiście nielogiczne. Nie możemy racjonalnie wierzyć, że dwa przeciwstawne twierdzenia o prawdzie mogą być prawdziwe w tym samym czasie i w tym samym kontekście. Na przykład, nie możemy logicznie wierzyć, że osoba, która mówi, że $2 + 2$ daje 4 i osoba, która mówi, że $2 + 2$ daje 5... mają rację. Przekonanie, że jedna z nich się myli, nie jest nietolerancyjne, to po prostu zdrowy rozsądek.

Nielogiczna natura tego podstawowego przekonania czyni je również samozniszczalnym. Jeśli wierzymy, że nikt nigdy nie może się mylić, to

musimy uznać także to, że nikt nigdy nie może mieć racji - włączając w to także osobę, która twierdzi, że agnostycyzm jest prawdziwy.



Do tej pory mogliśmy się przekonać, że dowody leżące u podstaw agnostycyzmu nie są tak racjonalne czy logiczne, jak wielu sądzi.

Gdy dodamy do tego fakt, że agnostycyzm zbudowany jest na wielu samo kwestionujących się założeniach, nagle jesteśmy zmuszeni szukać rozwiązania kwestii istnienia Boga gdzie indziej.

Ale czy ateizm lub teizm chrześcijański może przejść testy racjonalności i logiki? Lub co ważniejsze, czy którykolwiek z nich może być godny naszej wiary?

Sądzę, że jeśli uczciwie przyjrzymy się przekonaniom chrześcijańskiego teizmu (czyli wiary w Boga), będziemy mogli dość szybko odpowiedzieć

na wiele pytań. Nie chodzi o to, by ignorować ateizm. **Chodzi o to, że podstawowe przekonania ateizmu są zazwyczaj dokładnym (lub bardzo bliskim) przeciwieństwem przekonań chrześcijaństwa**, więc jeśli podstawowe przekonania chrześcijańskiego teizmu są racjonalne i logiczne, można bezpiecznie założyć, że przekonania ateizmu nie są.

Pozwól, że pokażę ci, dlaczego tak myślę.

UWAGA WSTĘPNA: CHRZEŚCIJAŃSTWO TO NIE RZYMSKI KATOLICYZM

Abyśmy mogli pójść dalej chciałbym przekazać Ci bardzo ważną informację. Chrześcijaństwo to nie rzymski katolicyzm. Muszę to napisać, gdyż jeżeli żyjesz w Polsce, to możesz tak myśleć. W Polsce większość ludzi mówiąc o chrześcijaństwie ma na myśli Kościół Rzymskokatolicki. Jednak chrześcijaństwo to o wiele więcej.

STATYSTYKI W POLSCE

Statystyki potwierdzają, że głównym wyznaniem w Polsce jest rzymski katolicyzm. Kościół Rzymskokatolicki to około 32 miliony zadeklarowanych osób. Z publicznie dostępnych statystyk wynika, że około 30% z osób deklarujących się jako rzymscy katolicy uczęszcza co niedzielę na mszę, a z tych trzydziestu procent tylko około jedna trzecia regularnie przyjmuje komunię. Drugim pod względem wielkości wyznaniem chrześcijańskim w Polsce jest kościół prawosławny – 156.000 wiernych. Oczywiście do grona chrześcijan nie zalicza się członków organizacji Świadków Jehowy z uwagi na głoszone przez nich poglądy.

Ewangeliczni chrześcijanie w Polsce to dziś około 140.000 osób - ważne, aby pamiętać, iż w statystykach ewangelicznych chrześcijan, ujęte są osoby uczęszczające do zarejestrowanych wspólnot. **W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że sporo chrześcijan ewangelicznych spotyka się w domach (wzorem wspólnot z Dziejów Apostolskich). Te społeczności zwykle nie są nigdzie rejestrowane a ich liczba jest ciężka do oszacowania.**

SYTUACJA NA ŚWIECIE

Światowe statystyki chrześcijaństwa wyglądają jednak zupełnie inaczej. Na ziemi obecnie żyje ponad 2 miliardy chrześcijan. Jeden 1,1 miliard z nich to osoby deklarujące się jako rzymscy katolicy. Chrześcijanie ewangeliczni to około 800 milionów osób. A kościoły prawosławne to około 260 milionów osób.

PODSUMOWANIE

Ludzie żyjący w Polsce bardzo często myślą, że wiara w Jezusa Chrystusa oznacza konieczność przynależności i uczęszczania do Kościoła Rzymskokatolickiego. Jednak, gdy popatrzymy na skalę i ilość wierzących ewangelicznie na świecie, widzimy, że wierzących ewangelicznie jest niewiele mniej od rzymskich katolików.

KTÓRY KOŚCIÓŁ JEST PRAWDZIWYM KOŚCIOŁEM CHRYSTUSA

Z Pisma Świętego jednoznacznie wynika, że Kościół Jezusa Chrystusa nie jest jedną, konkretną organizacją czy instytucją, ale tworzą go wszyscy ludzie, których Bóg zrodził na nowo (J 3,8). To ludzie, którzy upamiętali się ze swoich grzechów i zawierzili się Chrystusowi, jako jednemu zbawicielowi. Wszystkie organizacje chrześcijańskie mogą w swoich strukturach posiadać ludzi, którzy nie są

prawdziwymi uczniami Jezusa. A więc prawdziwy Kościół powszechny to ludzie nowozrodzeni, rozsiani po całym świecie, jak opisują to Dzieje Apostolskie, Listy Apostolskie i Objawienie Jana, i co potwierdza to historia.

CZY MOŻEMY POZNAĆ, ŻE BÓG ISTNIEJE

Według mnie możemy i postaram się podać trzy dowody na poparcie tego zdania.

Po pierwsze, możemy poznać, że Bóg istnieje przez obserwacje otaczającego nas świata. Mimo, że możesz nie znać stwórcy, powinieneś być pewien, że stwórca istnieje patrząc na rzeczy wokół siebie.

Gdy weźmiesz do ręki smartfon lub komputer, to, mimo że nie znasz jego projektanta, to zapewne wiesz, że musi istnieć ktoś, kto go zaprojektował i ktoś, kto go wykonał – zapewne nie wierzysz w to, że ktoś przyszedł na złomowisko, rzucił granat i z tej energii samoczynnie powstało sto telefonów.

Obserwując przedmioty codziennego użytku, które nas otaczają, nie mamy wątpliwości, że musiały mieć swojego projektanta. Cóż więc, czy nie powinniśmy przyznać tego samego, gdy patrzymy na skomplikowaną budowę ludzkiego ciała, na skomplikowany ekosystem ziemi czy skomplikowany, ogromny kosmos – jeżeli jesteśmy uczciwi to musi nas

to zaprowadzić do tego, że istnieje projektant - autor tego wszystkiego. Musi istnieć stwórca i być kimś bardzo potężnym.

Drugim źródłem poznania Boga są inni ludzie – znam wielu ludzi, którzy po spotkaniu z Bogiem zmienili się w niesamowity sposób. Ich życie wcześniej było bez sensowne, okropne i bolesne, ale po spotkaniu Boga zmieniło się nie do poznania... Nie chodzi mi tu o ludzi którzy stają się religijni i wykonują obrzędy religijne – prawdziwy Bóg nie dokonuje takich zmian, raczej chodzi mi o zmianę natury: złodzieje stają się uczciwi, osoby uzależnione od seksu stają się osobami żyjącymi w czystości, a alkoholicy bez problemów przestają pić i nie mają ochoty nawet na niskoprocentowe trunki. To tylko nieliczne przypadki całkowitych zmian życia ludzi po dotknięciu Boga. Te zmiany nie są możliwe do wytłumaczenia w żaden inny sposób.

Trzecim źródłem poznania Boga jest Biblia – na to poświęcę nieco więcej czasu.

CZY MOŻEMY BYĆ PEWNI, ŻE BIBLIA JEST WIARYGODNYM ŹRÓDŁEM INFORMACJI

Jak już napisałem powyżej, chrześcijanie ewangeliczni to nie rzymscy katolicy i nie Świadkowie Jehowy. Ale ludzie, którzy chcą wierzą w jednego Boga i wierzą, że Bóg zostawił nam (ludziom) swoją wolę – zapisana jest w Biblii.

Jeśli jesteś agnostykiem to zapewne nie jesteś przekonany co do wiarygodności Biblii, w przeciwnym razie nie byłbyś nadal agnostykiem.

Ale to co zamierzam ci pokazać, powinno zmienić twoje zdanie. Chociaż ta niewielka książka nie jest w stanie objąć wszystkich badań

naukowych, które potwierdzają prawdziwość i autentyczność Biblii, ani też odnieść się do wszystkich zarzutów, które przeciwko niej wysuwano, możemy przyjrzeć się jednemu stosunkowo niewielkiemu fragmentowi Biblii i stwierdzić, czy możemy ufać wszystkiemu, co tam jest napisane.

Konkretnie, chcę, abyśmy rozważyli pierwsze cztery księgi Nowego Testamentu, które powszechnie nazywa się „Ewangeliami” („ewangelia” to po grecku „dobra nowina”). To właśnie w nich czytamy to, co według chrześcijaństwa jest relacją naocznych świadków życia i działalności Jezusa z Nazaretu, człowieka, który według tych naocznych świadków urodził się około dwóch tysięcy lat temu na ziemi izraelskiej, dokonał wielu cudów, został zabity na rzymskim krzyżu, a następnie zmartwychwstał.

Jednak bez wątplenia najbardziej zdumiewającym twierdzeniem tych naocznych świadków jest to, że Jezus był samym Bogiem!

Oczywiście, jest to niesamowita deklaracja. A ponieważ wszystko inne, czego chrześcijaństwo naucza o Bogu, zależy od prawdziwości tego twierdzenia, nie można przecenić znaczenia określenia wiarygodności tych naocznych świadków.

Czy istnieją zatem jakieś fakty potwierdzające, które możemy uznać za wiarygodne dla naocznych świadków? Czy istnieją dobre powody, by wierzyć, że zaufanie teizmu chrześcijańskiego do tych pisarzy jest uzasadnione? Wierzę, że istnieje wiele bardzo dobrych powodów, ale my przyjrzymy się tylko trzem.

Ewangelie zostały napisane zbyt wcześnie, by mogły być mitami.

Pierwsze trzy Ewangelie - Mateusza, Marka i Łukasza - zostały napisane do roku 60 n.e. (Ewangelia Jana została napisana jakieś dwadzieścia do

trzydziestu lat później). Oznacza to, że trzy z czterech Ewangelii zostały napisane w ciągu trzydziestu lat od czasu życia i śmierci Jezusa. Jest to ważne, ponieważ zazwyczaj potrzeba dwóch lub trzech pokoleń, zanim legenda lub mit zdoła się zakorzenić. Tak długo, jak żyją ludzie, którzy mogą wiarygodnie obalić kłamstwo, jest mało prawdopodobne, że zyska ono powszechną wiarę. Nie ma wątpliwości, że chrześcijaństwo zyskało powszechną akceptację w ciągu zaledwie kilku lat od życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Najwyraźniej nie było żadnych wiarygodnych świadków – przeciwników, którzy mogliby postawić kontrargumenty.

Ewangelie są zbyt wstydliwe, by być mitami.

Gdyby ludzie chcieli pisać fałszywe relacje naocznych świadków życia Jezusa, aby stać się ukochanymi przywódcami nowej, fałszywej religii, nie umieszczaliby w nich swoich własnych porażek...

Ewangelie zawierają kilka szczegółów dotyczących naocznych świadków, które są co najmniej żenujące (przeczytaj je, a sam się przekonasz, co mam na myśli). Jedynym wiarygodnym powodem takiego stanu rzeczy jest to, że naoczni świadkowie uważali, iż mówienie prawdy jest ważniejsze, niż obrona własnej reputacji.

Ewangelie były zbyt kosztowne, by być mitami.

Ludzie nie będą chętnie umierać za to, o czym wiedzą, że jest kłamstwem. Każdy autor Ewangelii ryzykował życie za swoje świadectwo.

Gdyby wiedzieli, że ich świadectwa są fałszywe, przed skazaniem na śmierć każdy z nich powiedziałby: „Chwileczkę, ja to wszystko zmyśliłem!”. Żaden z nich tego nie zrobił. Dlaczego?

Ponieważ wiedzieli, że Jezus był Bogiem i że wszystko, co o Nim mówili, było prawdą. Po prostu nie można było temu zaprzeczyć!

OK, pewnie się zastanawiasz: ale co z resztą Biblii? Czy możemy ufać wszystkiemu, co jeszcze ma ona do powiedzenia? Opierając się na fakcie, że mamy trzy solidne powody, by wierzyć, że Ewangelie są godne zaufania, wierzę, że możemy mieć równą pewność, że reszta Biblii również jest godna zaufania.

Oto, dlaczego:

Jeśli Ewangelie są wiarygodne, mamy wszelkie powody, by wierzyć, że Jezus zmartwychwstał i wszystko co mówił było i jest prawdą, a więc i to, że jest Bogiem. W swoich naukach Jezus często odwoływał się do Starego Testamentu, który został napisany na długo przed Jego życiem na ziemi, i ani razu nie powiedział, że cokolwiek w nim jest nieprawdziwe lub wymaga korekty. Biorąc pod uwagę, że Stary Testament jest głównym składnikiem Biblii (która jest Boskim objawieniem Boga dla człowieka), jeśli cokolwiek w nim było fałszywe, możemy bezpiecznie założyć, że Jezus by się tym zajął.

Pozostała część Nowego Testamentu została napisana przez tych samych ludzi, którzy napisali cztery Ewangelie lub przez ludzi, których dobrze znali. Jeśli wszystko, co ci pisarze powiedzieli w Ewangeliach, jest tak prawdziwe, że warto było za to umrzeć, jeśli zaszła taka potrzeba, nie ma żadnego wiarygodnego powodu, by podejrzewać, że reszta Nowego Testamentu nie jest prawdziwa.

Krótko mówiąc, ponieważ mamy pewność, że Ewangelie są prawdziwe, możemy zaufać, że zarówno Stary Testament, jak i pozostała część Nowego Testamentu są również prawdziwe.

DLACZEGO AGNOSTYCY I ATEIŚCI NIE WIERZĄ, ŻE BÓG ISTNIEJE?

Jak widzieliśmy, agnostycyzm twierdzi, że nie ma wystarczających dowodów, aby z całą pewnością uwierzyć, że Bóg istnieje, podczas gdy ateizm twierdzi, że są dobre powody, aby wierzyć, że On nie istnieje. Ale ponieważ zobaczyliśmy, że żaden z tych światopoglądów nie odpowiada rzeczywistości, powinno nas to zastanawiać.

Dlaczego istnieją agnostycy i ateści?

Biblia mówi, że to dlatego, iż agnostycy i ateści „wypierają prawdę” o Bogu i Jego istnieniu.

Dlaczego? Ponieważ chcą żyć tak, jak im się podoba, zamiast podporządkować swoje życie Bogu. Robią to nawet wtedy, gdy Bóg sprawia, że Jego istnienie jest tak oczywiste, że nie mają żadnego usprawiedliwienia, by temu zaprzeczać.

„Natomiast gniew Boga z nieba objawia się przeciw wszelkiej bezbożności i niesprawiedliwości tych ludzi, którzy niesprawiedliwością krępują prawdę. Przecież to, co można wiedzieć o Bogu, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił. To bowiem, co w Bogu niewidzialne - Jego wiekuista moc oraz boskość - od stworzenia świata staje się widzialne dzięki rozumnemu oglądaniu dzieł Bożych. Dlatego ludzie ci nie mają wymówki.” List do Rzymian 1:18-20

Ten fragment mówi nam, że odrzucenie Boga przez ludzi nie jest oparte na zdrowym rozumowaniu. raczej odrzucają Go po prostu dlatego, że tak postanowili.

Mówi nam również, że każdy człowiek naprawdę wie, że Bóg istnieje.

Ale najbardziej przerażającą rzeczą, którą nam mówi, jest to, że będą straszne konsekwencje za wybór wyparcia tej niezaprzeczalnej prawdy. Tak straszne, że są pewne fakty, które musimy zrozumieć.

Moralność absolutna istnieje.

Wielu ludzi uważa, że moralność jest raczej względna niż absolutna. To znaczy, wierzą oni, że to, co jest właściwe dla jednej osoby, może nie być właściwe dla innej. Albo że to, co jest uważane za moralne w jednym społeczeństwie, niekoniecznie jest moralne dla wszystkich społeczeństw. Biblia mówi, że to nieprawda, że istnieje moralność absolutna i że każdy człowiek wie o tym w swoim sumieniu. Jeśli w to wątpisz, rozważ następującą kwestię:

Jeśli prawdą jest, że nie ma czegoś takiego jak moralność absolutna, to jest możliwe, że w pewnych momentach lub w pewnych sytuacjach seksualne wykorzystywanie dzieci, kradzież lub gwałt są całkowicie w porządku?

Czy jakakolwiek zdrowo myśląca osoba naprawdę w to uwierzy? Oczywiście, że nie. Każda rozsądna osoba zgadza się, że seksualne wykorzystywanie dzieci jest po prostu złe! Zawsze. Bez wyjątków.

Albo gwałt? Czy możesz sobie wyobrazić okoliczności, w których gwałt powinien być uznany za moralnie dobry? Ponownie, odpowiedź zawsze brzmi: nie!

A kradzież, czy uważasz, że ktoś może wejść do Twojego domu i zabrać Ci komputer a broniąc się powie, że Ty uważasz kradzież za zło moralne, ale on nie uważa w ten sam sposób!

To wariactwo!

Zobaczcie, te przykłady potwierdzają, że istnieją wartości moralne, które są absolutne. Intuicyjnie wiemy, że mają one zastosowanie w każdym czasie, do wszystkich ludzi i w każdych okolicznościach. Powodem, dla którego wszyscy instynktownie wiemy, że istnieje moralność absolutna, jest to, że każdy z nas został stworzony na obraz Boga i ma Jego moralne prawo wypisane na naszych sercach.

Moralność wywodzi się od doskonale moralnego Boga.

Ponieważ wiemy, że istnieją pewne wartości moralne, które są absolutne, kolejnym pytaniem jest: skąd te wartości moralne się biorą?

Czy są one arbitralne, nie odzwierciedlają niczego więcej niż opinie lub preferencje? Czy też pochodzą one z czegoś znacznie głębszego i bardziej konkretnego?

Niektórzy ludzie uważają, że moralność jest produktem ubocznym ewolucji. Spekulują oni, że pierwsi ludzie, którzy przyjęli pewne przekonania moralne, mieli większe szanse na przetrwanie, a te moralne korzyści zostały przekazane (w jakiś nieznany sposób) następnym pokoleniom. Ale gdy się nad tym zastanowić, ta hipoteza nie ma racji bytu.

Teoria ewolucji opiera się na „przetrwaniu najsilniejszych”, a każda cecha, która ma na względzie dobro kogokolwiek poza jednostką (lub jej najbliższą rodziną czy klanem), jest sprzeczna z mechanizmem ewolucji.

Co więcej, trudno jest postawić tezę, że jednostka troszcząca się o dziecko wykorzystywane seksualnie w jakimś odległym regionie, ma jakikolwiek wpływ na własne szanse przeżycia.

Jeśli więc moralność nie jest wytworem ewolucji, skąd wzięły się te moralne absoluty?

Po prostu nie musimy i nie powinniśmy szukać dalej, niż w Bogu.

Ten, który nas stworzył, nauczył każdego z nas, zaszczepiając w nas wiedzę o dobru i złu. To On i tylko On, jest tym, który determinuje moralność.

Co daje Mu to prawo? Cóż, poza faktem, że jest Bogiem, jest również moralnie doskonały w każdej swojej myśli, słowie i uczynku. Oznacza to, że moralność nie jest czymś, co Bóg arbitralnie deklaruje, lecz jest odbiciem tego, kim On jest.

Wszyscy ludzie (także Ty i ja) są grzesznikami

Biblia mówi, że każdy - łącznie z tobą i mną - jest grzesznikiem. Chwileczkę, pomyślisz sobie, przecież nikogo nie zgwałciłem, nie jestem zabójcą i na pewno nie wykorzystałem seksualnie żadnego dziecka!

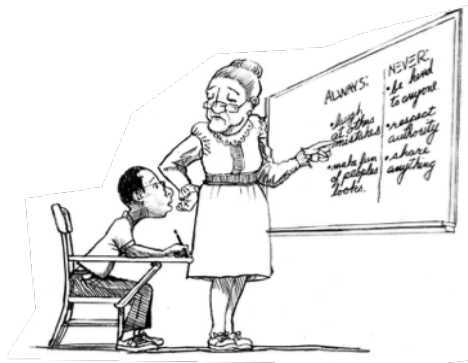
Mam nadzieję, że tak jest. Ale Biblia mówi, że jeśli złamałeś choć jedno z Bożych praw moralnych - np. skłamałeś, wziąłeś coś, co nie było twoje, nie słuchałeś rodziców, używałeś imienia Boga nadaremno lub miałeś niemoralne myśli seksualne - jesteś tak samo winny, jak gdybyś złamał je wszystkie. I uczciwie mówiąc zapewne musisz przyznać, że złamałeś przynajmniej jedno z nich i zapewne bardzo wiele razy.

Wszyscy to robimy. Ale dlaczego?

Biblia mówi, że nikt z ludzi nie jest przed Bogiem sprawiedliwy, ponieważ każdy z nas wiele razy w życiu zgrzeszył!

"Grzech" to każda myśl, słowo lub działanie, które narusza lub buntuje się przeciwko moralnemu prawu lub woli Boga. Można powiedzieć, że jest to każdy rodzaj nieposłuszeństwa wobec Boga lub odstępstwa od działania lub myślenia zgodnego z Jego charakterem.

OK, można by pomyśleć: Jeśli grzeszenie jest częścią tego, kim jestem, to o co tyle hałasu? Cóż, wielka sprawa jest taka: chociaż rodzimy się z pragnieniem grzeszenia, Bóg dał nam sumienie, abyśmy nie grzeszyli. Bóg nienawidzi grzechu i będzie karał wszystkich winnych grzeszników. Kiedy widzisz szczegóły, to jest to wręcz przerażające.



Wszyscy grzesznicy (w tym ty i ja) są skazani na piekło

Idea piekła jako naszego wiecznego przeznaczenia za grzech, jest czymś, z czym wielu ludzi się zmagają. Nie mogą zrozumieć, jak dobry Bóg może skazać kogokolwiek na miejsce wiecznych mąk, szczególnie za grzechy, które nie wydają się nam zbyt znaczące. Ludzie mówią: „OK, co z tego, że trochę skłamałem? Przecież nikogo nie zabiłem!” To dlatego, że nie rozumieją prawdziwej natury i charakteru Boga.

Tylko Bóg jest doskonale sprawiedliwy. Ten, kto jest doskonale sprawiedliwy, nie może zaakceptować żadnego rodzaju niedoskonałości moralnej, niezależnie od tego, jak mała by się nam wydawała. Dlatego właśnie Bóg nie może zignorować nawet najmniejszego grzechu i udawać, że nic się nie stało.

W związku z tym doskonała sprawiedliwość wymaga doskonałego sądu, a ponieważ Bóg jest doskonale sprawiedliwym sędzią, postanowił, że wyrokiem dla wszystkich łamiących prawo, będzie śmierć i potępienie w wiecznym ogniu, zwanym piekłem.

Dlaczego ten wyrok jest tak surowy? Ponieważ odzwierciedla on to, jak święty i doskonały jest Boży charakter i standardy. Ale zanim wpadniesz w panikę, jest jeszcze jedna strona Bożego charakteru, którą koniecznie musisz poznać. W rzeczywistości jest to najbardziej zdumiewająca rzecz, jaką kiedykolwiek usłyszysz...

Bóg kocha grzeszników i może ich ocalić od śmierci i piekła.

Może zechcesz przeczytać to zdanie jeszcze raz...

Bóg kocha grzeszników i może ich ocalić od śmierci i piekła.

Oznacza to po prostu, że niezależnie od tego, jak wiele praw moralnych złamałeś lub jak wiele razy je złamałeś, Bóg może ci przebaczyć, dać ci życie wieczne i uratować cię od piekła.

Niezależnie od tego, czy dokonałeś aborcji, zostałeś skazany za ohydny zbrodnię, czy zrobiłeś coś, co wydaje ci się jeszcze gorsze, Bóg może ci w pełni odpuścić każdy grzech, jaki kiedykolwiek popełniłeś!

Ale jak On może to zrobić? Jak doskonale sprawiedliwy Bóg, który nie może przeoczyć naszych grzechów, może wybawić nas od wyroku, na który tak bardzo zasługujemy?

Odpowiedź jest w Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. Dokładniej mówiąc, to w ofiarnej śmierci Jezusa na krzyżu, który cierpiał w twoim i moim imieniu, umożliwiając Bogu przebaczenie ci i pozwolenie na wieczne życie z Nim w niebie. **Tak, dobrze to przeczytałeś. Jezus był gotów umrzeć w twoim zastępstwie, abyś ty mógł odejść wolny!**

Chociaż Jezus umarł na krzyżu, to nie pozostał w grobie. Trzy dni po swojej śmierci powstał z martwych, zwyciężając nad śmiercią, udowadniając w ten sposób, że jest rzeczywiście prawdziwym Synem Bożym!

Zapytasz, dlaczego Jezus miałby ponieść karę śmierci za grzeszników? Cóż, jakkolwiek niewiarygodnie to brzmi, Bóg nadal kocha grzeszników i chce okazać im swoją nieskończoną dobroć i miłosierdzie, dając im życie wieczne.

Aby otrzymać ten niesamowity dar, Biblia wzywa Ciebie i każdego człowieka:

- Wyznaj Bogu, że jesteś winnym grzesznikiem, który nie zdołał doskonale zachować Jego praw moralnych.
- Przyznaj, że Jezus jest zmartwychwstałym Bogiem i Panem, żałuj za swoje grzechy (odwróć się od nich).
- Zaufaj (uwierz) Jezusowi Chrystusowi, wierząc, że Jego śmierć w pełni zapłaciła karę za grzeszników.

To wszystko!

Staranie się, aby być dobrym człowiekiem nie zbawi cię.

Chodzenie do kościoła nie zbawi cię.

Bycie ochrzczonym nie zbawi cię.

Żadna religijna czynność czy rytuał nie zbawi cię.

Możesz być zbawiony tylko dzięki łasce (niezasłużonej przychylności Boga), przez wiarę w samego Jezusa.

Czy dostanę jakieś potwierdzenie, że Bóg faktycznie zbawił mnie?

Tak, kiedy Bóg to zrobi: Twoje serce się zmieni, będziesz mieć nowe priorytety i pragnienia, to będzie potwierdzenie, że otrzymałeś nowe serce.

Pan Jezus w rozmowie z Nikodemem (Ewangelia wg św. Jana, rozdział 3) powiedział: *„Uroczyście zapewniam cię: Jeśli ktoś nie narodzi się z wody i Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. Co urodziło się z ciała, pozostanie cielesne, natomiast co zrodziło się z Ducha, jest duchowe.”*

Wtedy zostaniesz uznany za świętego, nienagannego i bez zarzutu.

Nie będziesz już stać potępiony przed Bogiem.

Zamiast tego zostaniesz adoptowany jako dziecko Boże, dzięki czemu staniesz się dziedzicem wszystkich błogosławieństw nieba. Jest to tylko kwestia decyzji, gdzie umieścić swoją wiarę.

STAJESZ PRZED NAJWAŻNIEJSZĄ DECYZJĄ TWOJEGO ŻYCIA!

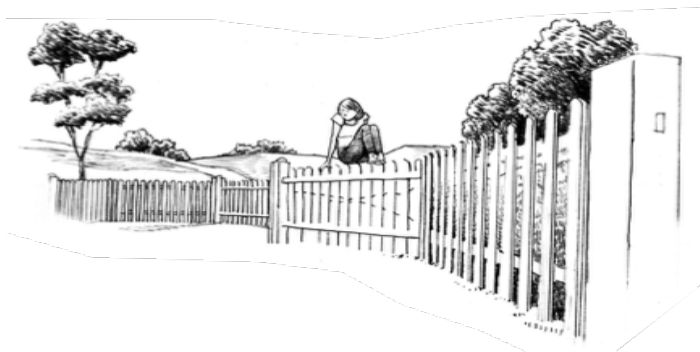
Jeśli agnostycyzm okazałby się prawdziwy, oznaczałoby to, że Jezus był kłamcą. On nie tylko twierdził, że sam jest prawdą, ale powiedział, że możesz poznać prawdę i że poznanie prawdy cię wyzwoli.

Ale od czego?

Po pierwsze, możesz zostać uwolniony od niepokoju związanego z zastanawianiem się, co się stanie, gdy umrzesz.

Z drugiej strony, możesz zostać uwolniony od wyroku śmierci i piekła, który teraz na Tobie ciąży.

Ale najbardziej zdumiewające jest to, że możesz zostać uwolniony od wszystkich swoich wątpliwości co do istnienia Boga, ponieważ poznasz Go i będziesz z Nim w osobistej relacji.



PIERWSZE KROKI

Jeśli chcesz iść za Chrystusem w pokucie i wierze, poddawszy swoje życie pod Jego kontrolę, pewnie zastanawiasz się też: *co teraz?*

Oto krótka lista rzeczy, na których powinieneś natychmiast zacząć się skupiać. Pamiętaj, że są to bardzo podstawowe informacje.

1. Zaczynij czytać Biblię. Biblia jest objawieniem się Boga dla ludzkości, więc zapewne będziesz chciał zacząć ją czytać codziennie, aby dowiedzieć się więcej o tym niesamowitym Bogu, który cię zbawił.

W końcu On stworzył cię, abyś Go poznał. Słowo Boże, Biblia, jest również naszym najwyższym autorytetem i źródłem - instrukcją, jak powinniśmy żyć, myśleć, czcić i służyć Bogu. Chociaż dostępnych jest wiele dobrych przekładów Biblii, my polecamy dwa (wejdź na stronę www.zyjesztylkoraz.pl i kliknij na „POTRZEBUJĘ BIBLIĘ”, możesz pobrać darmowe PDFy).

Sugerujemy, abyś zaczął od Ewangelii szczególnie Ewangelii wg św. Jana (to księga w Nowym Testamencie). Jeśli natkniesz się na fragmenty, których nie rozumiesz, nie zniechęcaj się. Po prostu czytaj dalej i zaczynij stosować w swoim życiu te fragmenty, które rozumiesz. Wkrótce, gdy lepiej poznasz inne fragmenty Biblii, wiele trudnych fragmentów stanie się jaśniejszych, a ty staniesz się bardziej pewny swego zrozumienia.

2. Zaczynij konsekwentnie modlić się do Boga. Bóg mówi do nas przez Biblię, a my mówimy do Niego przez modlitwę. Biblia mówi nam, abyśmy modlili się nieustannie (1 List do Tesaloniczan 5:17). Nasze modlitwy powinny zawierać dziękczynienie (Filipian 4:6), wyznanie grzechów (1 Jana 1:9) oraz prośby za siebie i za innych (1 Piotra 5:6,7; Efezjan 6:18). Pamiętajmy, że jeśli naprawdę chcemy poznać Boga, musimy codziennie z Nim rozmawiać i szukać Jego wskazówek w naszym życiu.

3. Znajdź nową rodzinę. Powiedziałem wcześniej, że chodzenie do kościoła cię nie zbawi, ale Biblia uczy nas, żebyśmy nie rezygnowali ze wspólnych spotkań (List do Hebrajczyków 10:25). Aby żyć tak, jak chce tego Chrystus, potrzebujemy miłości, zachęty i siły, które otrzymujemy od Braci i Sióstr w Chrystusie - od innych chrześcijan. Kościół jest wspólnotą wierzących, w której te relacje mogą być nawiązywane i pielęgnowane. Aby pomóc ci zdecydować, który kościół jest dla ciebie odpowiedni, zobacz www.zyjesztylkoraz.pl – zakładka: "Wybór kościoła".

4. Daj się ochrzcić jako nowy wierzący. Ponownie, bardzo ważne jest, aby zrozumieć, że akt chrztu nas nie zbawia. Jeśli żałujemy za nasze grzechy i pokładamy naszą wiarę w Jezusie Chrystusie, to Bóg nas zbawia.

Jednak chrzest jest ważnym aktem posłuszeństwa Panu i zewnętrznym świadectwem tego, co Bóg uczynił w naszym życiu. W rzeczywistości Jezus mówi nam, że jeśli wstydzimy się Jego i Jego słów, to i On będzie się nas wstydził, gdy przyjdzie w swojej chwale (Łk 9:26). Chociaż oferowane są różne metody chrztu, wierzymy, że "zanurzenie" najlepiej odzwierciedla model chrztu z Nowego Testamentu (Dzieje Apostolskie 8:38) i najlepiej pokazuje, że Bóg wskrzesił nas do nowego, duchowego życia w Nim (Rzymian 6:4).

*Jeśli chcesz porozmawiać o tym co przeczytałeś / przeczytałaś
zapraszamy do kontaktu: kontakt@zyjesztylkoraz.pl*